

„VERTE”



(Ciąg dalszy)

Dr. HELLER
Adwokat i notariusz
przebiegał wszelkie sprawy smery-
nadsze jakich staroburowie w
swoim biurze przy 235 E. 14th
St. New York City. Biurzystwa po-
rady prawna między 9:30 a 6:30
wieczorem

DR. BRYAN
333 EAST 17th ST. NEW YORK CITY
(kioski 1 i 2 Ave.)
Jedyny chirurgiczny chemik, narko-
tyczny, narkotyk i psychika miedzy
wieloletni
G o d z i n y :
o rano do 9 wieczorem — W niedziele
o rano do 1 po południu.

JOSEF HALICKI, M. D.
KARDIOLOG
G o d z i n y :
12 do 1 po południu.
W niedziele do godziny 12 po poł.
100 West 2nd St.
NEW YORK

Dr. H. E. COOK
GEBROEDER COOK, SURGEON, DENTIST
170 E. 10th St.
G o d z i n y :
12 do 1 po południu.
W niedziele do godziny 12 po poł.
100 West 2nd St.
NEW YORK CITY

Dr. ZINS
Specjalista choroby chrząstki
miedzy i karku
G o d z i n y :
12 do 1 po południu.
W niedziele do godziny 12 po poł.
100 West 2nd St.
NEW YORK CITY

NOSA, GARDIA, USZU
I OCZU SPECJALISTA
G o d z i n y :
12 do 1 po południu.
W niedziele do godziny 12 po poł.
100 West 2nd St.
NEW YORK CITY

DR. J. KOKNELER
Mocni, korne, płyty i wma-
ki naprawy. Wyrzynanie
słabych biał. 100
102 Ave. B. Róg 10 ulicy
od strony West 4th Street
NEW YORK, N. Y.

AREA
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

RENA AUTO SCHOOL
Kurs za \$50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA

silny, choć wytworny. Elza spojrziała na ziemię, i wydała głośny, radosny okrzyk. Fjoki!

Przysiadła, rwąc zachłannie fioletowe kwiatki, gęsto rozsypane wśród młodzień-
kiej trawy, naste w kępcach suchej darni-
ny, tryskających słońca bogate ich trzęsie-
nia. Rozpostarli swe fiolety po całej dar-
ninie, napastowane również przez cmy
pszczoł, łakomych pierwszych siodły. El-
za cieszyła się nim jak dziecko, na kola-
nach sunęła po murawie, czyniąc zniszcze-
nie wśród kwiecia. Dużo jej przypomina-
ły te fiolety młokich i przykrych mienio-
w z życia. Dzieciństwo w Taraszczy, gdzie
od lekcji wyrwała się do ogrodu na
zbior fioletów; przynosiła nauczyciele ca-
le ich pęk. Jakże było im przy mile, jasne, bez-
troskie i dobre lata. Prawie bezpośrednio
potem Elza, narzeczona Adama Gorskiego,
rwała z nim różnobarwne fiolety, broniąc się
od napastniczej ręki jego, szukając zaborczy
jej kibici, spuszczając oczy z dreszczem
wstyd przed jego zmysłowym dreszczem
i pod palącym żądzą wzrokiem lubież-
nym.

Nie rozumiała wówczas tych objawów
— była się ich jednak instynktownie. Młoda
kobieta uczyła przykrych rad i chłód
jakis, przejmujący do szpiku.

— Ach, jaknajdalej od tych wspom-
nień.

Powstała gwałtownie z trawy, rozcz-
rzała się i uśmiech zająśniał na zbłądłych
ustach, w piersi zagrzała hejnał radosny.

— To pozna mą, to pozna mój już! to
straszna przestrożość. — Nie powracaj do niej
nigdy! Tu... Warownia... inne życie. Swo-
bo! Boże, jakis Ty dobry, że dajesz nie-
kiedy zapomnienie. Wykreśl z mej pamię-
ci te lata raz na zawsze, pozwól zmyś-
ścić obecną chwilę...

Poprzedziła radością krzyk duszy
Elzy smignęła ostrą iskra pytania:

— Czy to już ziszczono marzenie?

Drgnęła. Jakies odległe echo przenik-
nęło myśl, niby kłnienie byskawicy, jakaś
tekstura przeziwała w sercu... Ale słońce
grzało silnie, duże kaszki promieni syp-
nęły na ziemię, na Elzę; brzęczały pszczo-
ły i tak siodło pachniały fiolety.

— Jak dobrze żyć! A te wiadomości
proszącza o Tomku i białorusinie?

Elza posmutniała.

— Ach głupstwo, taka sama prawda,
jak i moje zaręczyny.

Z ogromnym piekłem kwiatów Elza
poskoczyła żywo, wyżyła wszelkiego nie-
pokojem. Pędem przebiegała szła i ujęła w
gąszcz lesnym, w jego żółto-zielonych wio-
nach, gazach, pyłach. Nowa radość, nowa
okrzyk. Bor ucieleśniony był białą zawil-
kow, błękitem przyłazszek. Gwiazdy ich
migotały we mchu, istna zamięć kwiecia
biała się i błękitniała w wilgotnej trawie.
Elza chwiejąc garściami rwała wonne zioła,
śpiewając z przepelnionych pieści czarem
i bujnością życia i pragnieniami jego i na-
dziejnością wszechmocną, to życie obiecującą.
Coś się zatoczyło w jej oczach. Dwa pierw-
sze motyle, żółte „cytrynki”, gonily za sobą;
były jak żurzone w powietrze płatki
kwiecia.

— Ach, wy! — jesteście już — i Elza
— niby dawna Elżunia w krótkiej do uko-
sienice, popędziła za motylami. Ucieka-
ły przed nią płochę, wzbijając się w górę i
opadając na kwietne dywany. Aż, ujęła
się razem na gwiazde przyłazszki zostały
nakryte chusteczką Elzy. Zdyszana, zaczęła
się śmiać ze swej igraszki. Ujęła oba
motyle za skrzydełka, czując ich updo-
wany atlas pod palcami i uważnie śledziła
miałotnie się nożek złotych owadów. I na-
gle pomyślała:

— Jeśli razem polecą... to... to...

Z uśmiechem rozciąła palce. Motyle
frunęły, pozostawiając mgiełkę subtelnej
pyłu.

— Razem, razem... Co to?...
Elza zdumiała się, spojrzawszy w
gąszcz. Nadbiegał ku niej w lekkich skok-
kach czarny Ataman i cicho rzał konchami
nozdrów.

— Tomek! — krzyknęła przerażona.

Odpowiedział jej tylko echo lesne i
ponowne rżenie Atamana. Koń stanął przy-
jany, wyciągnął czapkę, wietrzył głośno i
rozuwał wargi, szukając cukru. Elza ob-
rwała go dokłada uważnie. Był suchy, spo-
kójny, tylko miał zerwaną trenzelkę, a
przy widziale kępkę trawy. Koń, widocz-
nie ucieczony, zerwał się i szedł wolno
przez las, skubiąc świeżą darnię. Posko-
czył dopiero, ujrawszy Elzę, i zarżał do
zwykłej porcji cukru. Ale gdzie był To-
mek, że nie spostrzegł zerwania się wierz-
chowca?

Niepokój targnął młodą kobietę, wy-
wołując nagłe postanowienie.

— Pojaje go szukać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potrzeba gimnastyki

(Nadsłane).

Dla każdego człowieka bez wyjąt-
ku robotnikowi potrzebna jest
gimnastyka prawidłowa? Nie
masz takiego zawodu, któryby
nie zniwalał pracującego w nim
męczyłemu lub kobiecie, do pew-
nej stopnia postawy lub pozycji.
Nie często zmieniają się — Jedni
zmuszani przy pracy swej stałe
garbić się, czyli pochylać, drug-
gi m zatrudnieni ich nakłada
bezuatanne wzniesienie głowy,
inni znowu stać zmuszeni z roz-
stawieniem nogami przez więk-
szą część dnia roboczego, wresz-
cie są tacy, którzy bez przerwy
siedzieć muszą, albo kłęcząc przy
swej pracy. Każda ta robota wy-
tęża muskulary człowieka w je-
dnostajnym kierunku, a zanied-
buje inne części organizmu ludz-
kiego, nie pozwalając tymże rów-
noważnie rozwijać się z tymi
które same tylko się rozwijają.
Ludzie, nie spostrzegający tego
stanu rzeczy, lub lekceważący go
nie wyprostowanych, jakby „kij
połknął”, albo lewa strona ciała
ich słabiej rozwinięta będzie,
niż prawa, dostaną z czasem ko-
niętą postawę, która może albo
nogi paraliżować, czasem przez
bezuatanne siedzenie przy biur-
ku brach im rośnie, chociaż nie
zbyt wiele dając, dostają tak
zwane „plaskie stopy”, albo kur-
czą w tył, niektórym klaska
piersiową zapadnie zupełnie do
tego stopnia, że wypiętę się lub
chęć wyprostowania, bół im
w sprawie.

Temu jednakże wszystkiemu
stania, powtarzając się w rów-
nych odstępach czasu, gimnasty-
ka wychowawcza zapobiegaby
w znacznej mierze, rozprowadza-
jąc krew w równej mierze po ta-
kich częściach ciała, którym ona
skąpo dopływa podczas pracy o-
biawiającej.

Chłowiek, który cały dzień po-
chyłony nad drobnymi przedmi-
tami i ich wyrobem, zegarmistrz
krawiec, księgowy, szewc, sio-
dłarz i inni podobni, powinien
dla wyrównania obiegu krwi
normalnego rozwoju piersi i mię-
śni, nog i rąk, a nawet dla
ulżenia mózgowi, pójść do klubi-
ku swego atletycznego co dni kil-
ka, powspinać się nieco, poćwi-
czyć na drążku poziomym, prze-
robić skoki i bieg jak! A wien-
czas uczyni dla siebie to, czego
mu przy zaniedbanu podobnych
ćwiczeń żadne lekarstwo nie da.

Nogi, które przez dzień cały
przywyczajone do witalizacji
się w ziemię lub podługę jak
powinny dostać ulgi przez lek-
kie puszczenie ich w bieg lub
przez spędzenie kilku godzin na
przysiadkach takich, przy któ-
rych nog nie opiera podszawia-
m.

Malarz lub aktuator, astro-
nom lub tacy, którzy głowę ma-
ją wzniesioną w czasie swej pra-
cy, mogą dać ulgi karkowi przez
ćwiczenia odpowiednie kilko-
razo w tygodniu. Krzyż (pańko-
wate lub wygięte ku sobie) —
nogi powinno się przerabiać pa-
rę razy na tydzień przez ćwicze-
nia, wymagające „głębokie nogi”
w kolach. Wolne ćwiczenia ra-
mionami potrzebne są tym, którzy
niewytężając muskulary rami-
enne robią robotę.

Dla czego więc słyszy się raz
po raz te uwagi, jak: „po co
ja tam będę chodził do sokolni?”
mam dosyć gimnastyki przez ca-
ły dzień w „srapie”. To trudno
odgadnąć. Jednym wytumacze-
niem rka to jest uprzednie albo
też wprost leniwość duchową, —
rodzaj niechęci do sprawiania
sobie ulgi i równoważenia zdro-
wia, a przez to przedłużenie wia-
snego żywota.

Zeżmyl przy równem roz-
proszeniu obiegu krwi także
korzysta bardzo na szybkości, że
przy zrównoważonym przez ćwic-
zenia umyśle szczerze się myśli
i oddycha i działa wspaniale
o tem chyba dowadać nie potrze-
ba.

Wiele ze wszystkich stron za-
patrywania się na potrzebę ćwi-
czenia systematycznie, przez u-
czestniczenia do sokolni i korzysta-
nia z jej przysiadków gimnasty-
cznych, wychodzi wniosek, że ile
sam sobie robi, kto unika nale-
żenia do sokolstwa.

Podkreślam uprzednio.

— Jaki ten doktor uprzejmy,
odpowiadał każdego pacjenta
oś do drzwel karykatury.

— Bo mu raz jeden pacjent
ściągnął palto z przedpokoju.

Z Brooklyna, N. Y.

John McCormack, lat 29, mie-
skaniec Filadelfii, znajduje się
w szpitalu St. Katarzyny ze złama-
ną czaszką, oraz ranami na
ciele. (Odnieszając) nowy znalazł
go w nieprzytomnym stanie po-
licjant Aheru, ze stacji Green-
point, leżącego przed domem, p.
n. 179 Greenpoint Ave.

Sędzia powiatowy G. W. Mar-
dian podpisał dokument, mocą
którego termin upowazniający
komisję badającą stan umyślo-
wy pani Raisen, morderczyni de-
Glehetsteina, oraz okoliczności
ta tragedia złagodne, został prze-
dłużony do 1 października. Pro-
kurator dystryktowy Ruston e-
nergicznie sprzeciwia się temu
zarządzeniu sędziego, dowodząc
że komisja miała podstawatkę
czasu do złożenia pełnego rapo-
ru w tej sprawie, dowodząc
prztem, iż doktorzy specjali-
ści, którzy badali pani Raisen,
z ramienia władzy, uznali ją za
nieprzydatną.

Murze wyrzuciło na brzeg dwa
ciała pływaków, którzy utonąli
z górą tydzień temu na wybrze-
zu Far Rockaway. W jednym
rozpoznano G. Dawida, 2015
Mott Ave. Rockaway; drugim
zaś był Aaron Hirsch, 64 Shri-
me.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

dan Blvd. Cialo ich towarzysza,
Nila Foreland, który również
stracił życie tego samego dnia,
wywołano zaszłego wotku.

Czterolletni chłopczyk Harold
McKee, pn. 88 Monitor ulicy, —
stracił wczoraj życie przez upadek
domem, gdy wysoki pal, używa-
ny do wieszania bielizny, zwał się
na niego, zabijając go na
miejscu. Pal ten wydobrano z
ziemi. Spuszczano go przy po-
mocy grubego liny, która pękła,
a słup, mając parkan, runął na
ulicę, gdzie chłopczyk się bawił.

Gdy zeszłego listopada zmarł
ojciec Aleksandra Reilinga, 95
Himrod ul., testamentem za-
pisał swemu synakowi 30 centów
— czyli, że na tę sumę obciąża
jego wartość. Niezadowolony
Aleksander wniósł podanie do
sądu, żądając uwolnienia te-
stamentu. Spadek po ojcu przy-
padł jego kuzynce.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

W niedzielę dnia 3-go września, w
kiosku w Krywka, 150 — 151 ulica
w South Brooklyn, N. Y. o godzinie
9 rano dzień przypadł do pierwszej
Komunii eucharystycznej.

Tęcza dnia karze, to sumie wypo-
wieć naukę na temat „Czy dąsok
powinny przysparzać do Stola Pa-
skiego” — Władysław Wolny.

— Ks. W. Trzaskowski.

Wielki skład Ubrania
gotowych i na zamówienie
BR. C. & A. GOLDSTEIN

Wszystkie części garderoby
z najlepszymi
materiałami
w najlepszej
cenie

1138 Manhattan Ave.
róg Box St. GREENPOINT
Tel. Greenpoint 0567

Po dobrą fotografię
udziele się do sprawnego
ARTYSTY FOTOGRAFA
M. KICZASA

Wykonuje zdjęcia jak najtańszymi
i po najdokładniejszej cenie.

DWA STUDIA
227 Bedford Ave. 279 Grand St.
Tel. 4695 Greenpoint 4695 Hugs

DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG

229 BEDFORD AVENUE
róg 7th St. WILSON

DR. PR. A. CRAMER
DENTYSTA

50 St. przy 100th Ave.
Wylazłszy swoje specjalności
80 Lafayette Ave.
1 blok od South Avenue Av. Brooklyn.
Mówi po polsku

DR. FRANCISzek W. Wink
Dobry lekarz w Brooklyn

229 JACOB ST. 116 10th St.
Młoda Włosa Ave.
1-3 po poł. 4-6 wiecz.
Tel. Greenpoint 5735 - Greenpoint 5655

JESIEŃ

Jest pora roku, w której każdy
zaopatrzyć się w wygodne, trwałe
obuwie, mające przeżyć całą
zimę.

POTRZEBY WASZE ZASPOKOI W ZUPEŁNOŚCI
POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA OBUWIA
„BIAŁEGO ORLA”
977 MANHATTAN AVE., GREENPOINT

Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielstwo budowlane i remonty. Roboty ciesielskie i murar-
skie. Zakładanie i naprawa dachów. Budowa i naprawa
gazów. — Wszelkiego rodzaju dachy i reparacje. Uchylony
29% — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

**Elektryczne wachlarze do na-
bycia po niższej cenie**

A. CISEK
KONTRAKTOR ELEKTRYCZNY
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 5334

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the
NEW YORK PUBLISHING CO. Inc.

MEMBER A. B. C.

DE B. KULAKOWSKI President and Editor
M. F. WOSKATYK General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class matter
Danish wydawcy przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat” Inc.

NEW YORK PUBLISHING CO. Inc.
President and Editor
DE B. KULAKOWSKI
General Manager
M. F. WOSKATYK

SUBSCRIPTION RATES
Single copy 10c
One Year 12.00
Three Months 3.50
Six Months 6.50
NEW YORK CITY
Annually 12.00
Semi-annually 6.50
Quarterly 3.50

PREMIUMS
SA. FOWINGI
Single copy 10c
One Year 12.00
Three Months 3.50
Six Months 6.50
NEW YORK CITY
Annually 12.00
Semi-annually 6.50
Quarterly 3.50

24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

PHILADELPHIA BRANCH:
929 CHESTNUT ST. ROOM 402

NOWY KWIATEK CYWILI- ZACJI ANGLIJSKIEJ

Za wyjątkiem komunistów cały świat potępił wyrok śmierci wydany na socjal-rewolucjonistów przez „sąd” bolszewicki w Moskwie. Rzecz prosta, że w chorze tym nie zabrakło głosu Anglii, i rzecz prosta, głos ten jak zwykle, był głosem obłudnego świętostwa. Jest coś zasadniczo fałszywego w świecie angielskim. Ciągłe o moralności prawiąc, czy to w stosunkach prywatnych, czy społecznych czy międzynarodowych, broniąc „samookreślenia” narodowego osiadłych w polskim Gdańsku kramarzy i policjantów niemieckich, przeprowadzając „linię Curzona” na żywym ciele Polski, broniąc „skrzyżdyni Niemiec” przed „wyzyskiem imperialistycznej Francji”, cała Anglia, bez względu na slany klasy, czy partje, broni swego stanu posiadania, broni prawa kilkudziesięciu milionów białych panów do rządzenia nad kilkuset milionami ludzi wszelkich ras, narodowości, wiar i cywilizacji. Lepszym jest już stanowczo cynizm brutalny Bernharda, Ludendorffa i Treitschowa pruskich nad kłamstwem angielskie.

Oto nowy przykład „sądu” angielskiego, który wie czy nie bardziej ohydny nad wyrok bolszewicki w Moskwie. Prawie w ten sam dzień, gdy barbaria azjatycka skazała na śmierć kilkunastu wrogów swych politycznych za to, że zaczęli sobie Marks tłumaczyć, sąd wojenny angielski w Cairo SKAZAŁ NA ŚMIERĆ SIĘDMIU CZŁONKÓW DELEGACJI EGIPSKIEJ ZA NAPISANIE PROKLAMACJI DO NARODU, PROTESTUJĄCEJ PRZECIW TYPOWOMU MOSKOWSKIEMU WYGNANIU NA „ZSYŁKĘ”, PATRIOTY EGIPSKIEGO ZAGŁUGA PASZY!!!

Wyrok ten niesłychany tak wzburzył opinię publiczną w Kairze, wywołując manifestacje, że angielski komisarz, lord Alenby przestraszył się i zmienił wyrok na siedmiomiesięczną ciężką robotę i pięć tysięcy funtów szterlingów (25,000 dolarów) grzywny. Równa się to także śmierci — zwłaszcza dla chorowitego Wacfa Wisy — i ruinie ekonomicznej ich rodzin.

A teraz posłuchajcie treści owej proklamacji, za którą skazano na śmierć siedmiu wybitnych patriotów, ludzi wielkiego wykształcenia, powszechnie szanowanych:

„DELEGACJA DO NARODU!

Niema wątpliwości, że Zagług Pasza jest ciężko chory. Rząd angielski musiał uznać fakt ten dopiero pod naciskiem ciągłych interwencji. Ministerjum (kopja angielska dla Egipcu Besselerowskiej Rady Stanu) jest pełnym strachu przed tą wiadomością, która zmusza je do odpowiedzialności, która uwiecznia Pilsudskiego w stosunku do Kawkowskiego, Ostrowskiego i Lubomirskiego). Zakazano więc prasie pisać o chorobie Zagługa Paszy.

Nie możemy już dłużej znosić tego sposobu rządzenia, przypominającego wieki średnie.

Kilku szlachetnie myślących angiłów wyraziło premierowi Anglii (Lloyd George'owi) swe potępienie i żądało zaprzestania polityki tyrańskiej oraz zwolnienia wszystkich zesłańców. Panowie ci dali dowód wzniosłości swego umysłu i uczuć humanitarnych.

Lecz ministerjum dba tylko o jedno — o przedłużenie swej władzy tyrańskiej i zatrzymanie zesłańców w miejscu zesłania. Zatyka uszy na wasze jednomyślnie żądania, gardząc uczuciami waszemi.

Nie dba o swą odpowiedzialność przed Bogiem, przed wami, przed historią. Mini-

sterjum zgodnie z wrogami waszymi nie chce znać woli waszej i nie cofa się przed przesładowaniem wódzów waszych nawet przed skazaniem ich na śmierć.

Egipcjanie! Gdzie są prawa ludzkości? Ponieważ nani rząd angielski i ministerjum, które rządzi ogniem i żelazem nad naszym krajem, nie licząc się z gniewem Waszym, z wstrętem Waszym, nie widząc lub nie chcąc widzieć, że wzmożenie tyranstwa przyspiesza tylko wywołanie, które jest według nas bliskie.

Delegacja egipska, której głos naprzęd starano się zagłuszyć, żąda w imieniu waszym natchnionym swego powrotu do Ojczyzny zesłańców.

Podnosi głos protestu przeciw dzikim środkom, obrażającym uczucia ludzkie. Żąda od Was, abyście wszelkimi środkami próbowali dać znać cywilizowanemu światu wasze obrzydzenie i zagrożenie, odsłaniając odpowiedzialność rządu angielskiego i ministerjum za ich obłudną politykę.

Podpisano:
Hamad El Bassel, Wissa Wacyf, Grzegorz Kayat, Elui El Gazar, Murad El Charef, Markus Hanna, Wacyf Ghali”.

PRZECZYTAJCIE RAZ JESZCZE

UWAGNIE TĘ PROKLAMACJĘ. STARA-

RAJCIE SIĘ POTEM ZROZUMIEĆ DUSZĘ

LOYD GEORGE'A. POMNAC, ŻE ZA

PÓWYŻSZA PROKLAMACJĘ ZAPADŁ WYROK ŚMIERCI.

A gdy dowiedzie się, że natchniami po skazaniu delegatów, siedmiu ich przyjaciół, którzy objęli po nich ich urzędy natchniami aresztowano, gdy dowiedzie się, że po tym aresztowaniu SIĘDMU KOBIET EGIPSKICH, Z ŻONĄ ZAGŁUGA PASZY ZASTĄPIŁO ARESZTOWANYCH, wówczas wyrazicie czesć dla patriotów i patriotek egipskich, a Anglię... jeszcze lepiej niż dotąd poznacie.

Bronisław D. Kulakowski.

Z CHVILI

BOLSZEWICKIE BARANKI

W lokalnej gazecie „Passaic Daily News” z dnia 26 sierpnia podany został obszerny wywiad z ministrem spraw zagranicznych sowieckim, Cziszczinem. Bolszewicki potentat, znajdujący się w dąpcu chwili w nielacie u rządu sowieckiego, który niedawno okazywał wstrętność w wyznaczeniu, do prasy, obecnie pragnie się jak wydać „wygadkę” w małej prowincjonalnej gazecie, której wpływ poza pewien określony krąg wyborców warty, nie sięga.

P. Cziszczin dowodzi, że Ameryka nie rozumie Bolszewizmu, który jest rajem na ziemi i dla jedynego o szczęście dla ludzi w obrębie raju tego zamieszkać. Ameryka jest tak mało rozwinięta, że nie może zrozumieć tak wspaniałych zasad społeczeństwa, jakimi się kieruje rząd sowiecki w Moskwie.

Główną przyczyną, że Cziszczin nie mówi, aby natchni Rosji dziesięć najwspanialszych kolorów, a bolszewicki przedstawiciel, jako nowożytny ryzyer kryzysowy, który zwalcza białoskórą z kapitalizmem i oczyszcza tereny pod uprawę po komunistycznych dla dobra ludu rosyjskiego i całej ludzkości.

Doprawdy możnaż szczerze się uśmieć z wywodów „szanownego” dyplomaty. Nie można im odmówić sprytu, tego sprytu, w którym celowała dyplomacja carska, a który przyswoiła sobie i ulepszyła niesłychaną czelnością dyplomacja sowiecka.

Ala w odpowiedzi na Cziszczinowskie „gadanie” zjawia się straszliwa fakty.

Socjalistyczne rewolucjonistyczne rosyjskie, który przed przesładowaniem bolszewickim zdolali uciec zagranicę, wydali niedawno w Berlinie książkę p. t. „Czekka” (Czerwoczekajka). Jest to zbiór opisów o tym, jak to bolszewickie baranki „oczyszczali pole” dla komunistycznego siewu.

Są to opisy masowego mordowania ludzi, bez sądu i rozprawy w piwnicach czerwoczekajki. Ofiary leżą się na tysiące, dziesiątki tysięcy i setki.

Krew w żyłach się ścina, gdy czeka ostatek o terrorze, wobec którego wielka rewolucja francuska była tylko zabawą.

Wobec tych faktów, które w części przynajmniej są znane światu, p. Cziszczin z namaszczeniem i enflaż woli, że Ameryka nie rozumie Rosji — nie rozumie świętych czynów bolszewickich dla dobra ludzkości.

Ala istnienie, że trudno zrozumieć bezczelność z jaką zrzucają i zdprawują ohydny terror Rosję, dyktatorze bolszewicy przedstawiają usiłując jako niepojęty dla zwykłych — śmiertelników — fakt na ziemi.

Administracja Waszyngtońska przewiduje konieczność strajku w kopalniach węgla. O przedwiedniach dawno już szyszelamy, ale bieda w tem, że nicma rezultatów.

Według danych statystycznych rok 1922 dostarcza Europie niezwykle wiele gości amerykańskich. Niektórzy ekonomistki skłonni do twierdzeń, że ogromne sumy, które amerykańskie zostawia we Francji, Anglii, Włoszech, Niemczech i t. p. powinny uprosić kwestję długów, których Ameryka nie płaci Europie.

Szczególnie troszczy się o to p. Hearst i jego przyjaciele.

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik Ludowy” w Chicago pisał:
„Organ fabrykanta Forda — „Dearborn Independent” — zamieszcza szereg uwag bardzo ciekawych w piśmie wybitnie kapitalistycznym.

Powiada się, że pismo redakcja „Dearborn Independent” — że trzeba coś zaradzić na trwałe „niebezpieczeństwo”. Uczyniono wiele w kierunku przywrócenia „normalnych czynów”. Obniżono płace robotników. I okazało się, że mało zarabiający robotnik nie jest w stanie kupować produktów przemysłu amerykańskiego. Obniżenie płac robotników pogorszyło położenie całego kraju. Rozumy przedsiębiorcy cała masa dąży do to, aby jego robotnik zarabiał „motylwie” więcej, gdyż tylko w ten sposób stwarza się warunki zbytu dla przemysłu krajowego. Zwiększa teraz, kiedy produkty amerykańskie są zbyt drogie, aby je można zbierać w zubożonych krajach europejskich. Słowem, wedle argumentacji pisma Forda — kapitalista, który chce ciągnąć wielkie zyski, powoduje po wszechnie zubożenie kraju i — sam nawet traci, gdyż wielkich zysków nie jest w stanie ciągnąć przez czas dłuższy. Musi nadejść kryzys, który go narazi na straty. Z kapitalistycznym punktu widzenia, Ford ma rację. I Ford w myśl tej zasady podjęł, płaci w swoich fabrykach robotnikom więcej, a natchni on mógł zarobić gdzie indziej.

Ala o tym wyrzuceniu powinni też pamiętać i robotnicy. I kiedy im będą argumentowali, że zniżenie płac jest konieczne dla powrotu do „normalnych warunków”, niechaj umięd odpowiadają: „Powrót do „normalnych czasów” musi się zacząć od obniżenia cen produktów. Ceny pracy należy zachować możliwie najwyższe. Natomiast zmniejszać trzeba zysk fabrykantów.

I tak rozumują robotnicy kolejni, którzy w tej chwili dobiegają się znacznego podwyższenia skali płacy.”

W „Dzienniku dla Wszystkich” czytamy:

„Pismo „Przegląd Tygodniowy” z Niagara Falls ogłasza, że armia egipska powiększona o 300,000 żołnierzy. Powiększenie to nastąpiło jak z bicia trąski z powodu najeżdzu sowieckiego.”

Prostujemy niniejszem, że polska armia liczy ogółem 250,000 ludzi, a jak donosiła Associated Press obecnie ma być powiększona o 50,000 ludzi. Wiadomość o powiększeniu nie została wcale potwierdzona urzędowo.

Być może są bajeczka naszych wrogu, celem wykazania, że Polska ma intencje wojownicze.

Ogłaszano o wzięciu polskiej armii o 300,000 ludzi, jeśli mało szkodliwie bolszewicką, albo ignorancją.”

Oświadczanie ministra spraw zagranicznych p. Narutowicza, które podaliśmy wczoraj w „Nowym Świecie”, stanowczo obala wszelkie pogłoski o powiększeniu armii polskiej. Korespondent ci Associated Press w Warszawie doskonale o tem wie.

Bajki teoretyczne rozpuszczają się w powietrze, nie są tylko ignorancją, a świadczą powściągnięciem celowym fałszem.

W plemieniu ks. Bójnowskiego w New Britain, najbardziej plucawego gniazda skąd w lud polski idą nieprzerwanym strumieniem potoki fałszów i oszczerstw na Polskę i Naczelnika Państwa, na wszystko co jest postępowe i światłe w polskim narodzie, uderzył już poraz trzeci piorun. Komunikat ten wypadek, że, ale i w „Przewodniku” i „Kolejniku” wydawanym przez księżną Bójnowską, taki napisał „artykuł”.

W tych dniach piorun uderzył w krzyż na plemieniu, gdzie mieszka pogromca złodziei, rozbójników, podpalaczy, świętokradów, niedowiarków socjalistów, zdrajców i t. d.

Piorun uderzył w krzyż, a nie w wychodek, bo piorun pochodzi z nieba, to uderza, jako porządnie, w porządne rzeczy, a nie w jakiś wychodek — piorun

uderzył w krzyż, aby zbrodniarzowi i złodziejowi z parafii Woli Rantowickiej, którego uderzył ks. Dąbrowski paciera i modlił się za każdego zbrodniarza, choćby on był z Mikołajów Wilhelma, Franców, Pilsudskich i t. d., ale on dziś sam stał się zbrodniarzem, zapomniał o pacierzu, o Bogu, Jezusie na krzyżu i za takich zbrodniarzy, jakim on się stał w Ameryce, i dlatego piorun uderzył w krzyż, żeby choć nie chęć podobać ozy na krzyż, w który uderzył piorun i przypomniał sobie, że i za takich nawet tróć Jezus Chrystus umarł na krzyżu.”

Ciekawa rzecz jak przyjmą podobne parafanie ks. Bójnowskiego, tak oryginalne wytknięcie spytania łaski boga na plemię w New Britain, za pomocą piorunów.

Zdaje się, że inaczej oni sobie rzecz przedstawiają, bo z nauk które otrzymują ciągle od swego gościa i jego redaktorów, że piorun spadają właśnie na „niedowiarków” i „świętokradów”, a nie na cnotliwych bratów i ich gospodynie.

Zgola nowa nauka.

Podziwiają śmiałość koncepcji o „porządnych” piorunach z nieba”, musimy jednak zauważyć, że zestawienie symbolu chrześcijaństwa z wychodem jest godne tylko takich kapłanów, jak lekie i Bójnowski.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi W. z Brooklyn.
— Wiemy tylko, że nazywa się Marja Lipińska.

Czytelnikowi W. S. z Passaic, N. J. — Za wyeknie dziękujemy. Przy sposobności też skorzystamy.

Czytelnikowi J. P. z Brooklyn.
na. — Jeżeli ktoś włożył do Kaszy Pocztowej w Polsce pieniądze, aby za dolara polanco przypuszczać 100 marek, to oczywiście nie radzimy obecnie wyjechać do Ameryki. Sytuacja taka jak teraz w Polsce trwać nie będzie. To prawda, że marka się nie przedko podnieśnie do pierwotnej wartości, ale zysk ma być kiedyś nastąpić i przy wymianie waluty na złote polskie, straty tych którzy pieniądze włożyli będą znacznie mniejsze niż gdyby teraz pieniądze wycofali.

Czytelnikowi J. M. z N. Dighton, Mass. — 1) Biura Stow. Mech. 224 E. 57-ma ulica, New York City.

2) Plemię w Kasie Oszczędnościowej będzie bezpieczne i odebrać je można w każdej chwili. Ale radzić nie możemy. Waluta skacze i trzeba jak kto chce ryzykować.

Czytelnikowi J. M. z N. Dighton, Mass. — 1) Biura Stow. Mech. 224 E. 57-ma ulica, New York City.

2) Plemię w Kasie Oszczędnościowej będzie bezpieczne i odebrać je można w każdej chwili. Ale radzić nie możemy. Waluta skacze i trzeba jak kto chce ryzykować.

KRÓTKO TRWAŁO SZCZĘŚCIE K. JÓZIWIKA, OKUPIONE ZDEFAUDOWANYMI DOLARAMI

Warszawa. — Karol Józwiak zamieszkały przy ul. Żelaznej 64 otrzymał w maju r. b. list z Ameryki, w którym znajdował się przekaz na sumę 500 dolarów do odebrania w Warszawskim Banku Zjednoczonym przy Placu Bankowym. Na kopercie listu wprawdzie figurował adres: Grzybowska 41, ale pod tym adresem nigdy dani Józwiak nie mieszkał. Początek przetrwał na list do biura adresowego celem odszukania Karola Józwiaka, gdzie odnotowano, że w Warszawie mieszka 2 Karolów Józwiaków: jeden przy ul. Żelaznej nr. 64, drugi przy ulicy Podwale nr. 18. Na chylit br. Józwiak przeto odebrał list do Józwiaka na ul. Żelaznej. Ten zaczął, że list nie był do niego pisany. Odnosił się do bowiem do Karola Józwiaka, demobilizowanego oficera, któremu krawi z Ameryki wysłał 500 dolarów by zagospodarował się na ziemi otrzymanej na kresach.

Oficer ten zamieszkał u swego znajomego przy ul. Grzybowskiej i adres ten wskazał swym krewnym w Ameryce, którzy pod ten adres do niego pływali, zanim wyjechał na Kresy.

Listonosz zamiast oddać list

GREATER NEW YORK WITA OTWARCIE
NOWEJ FILII BIURA

Dr. B. L. BECKER'A

131—2ND AVENUE, RÓG 8-EJ ULICY

ZNAJOMY JAKO NALEPSZEGO

OPTOMETRYSTY I OKULISTY

Czy dobrze rozumiesz wartość naleznych okularów?
Eksperti we wszystkich filchach Dr. B. L. BECKER'A egzaminują ozy Wasze bezpłatnie i dostarczą Wam potrzebne okulary po najtańszej cenie.



Dr. B. L. BECKER

Nowy Sklep: 131—2nd Ave., róg 8-ej ul.

FILJE:

218-21st East Broadway
100 Lenox Ave. blisko 115 ulicy
880 Prospect Ave. Bronx
231 7th Ave. pom. 135 i 136 ulicy
282 Park Road (Asiatian Bldg.)
1709 Fifth Ave. Brownsville Brooklyn.

(Wszystkie sklepy są otwarte wieczornami)

Czytelnikowi z Brooklyn. —

Gdy Polska odzyskała niepodległość, została zaatakowana z trzech stron. Lwów atakowali ukraińcy pod wodzą oficerów austriackich i niemieckich, Śląsk Cieszyński czeski, a wojska bolszewickie zajęły Wilno, Grodno i posuwały się w kierunku Warszawy.

Faktem więc jest oczywiste, że Polska nie atakowała pierwszą Rosji, a przeciwnie musiała się bronić od armii sowieckich i to w chwili, kiedy nie miała ani dość wojska, ani zorganizowanego porządku państwa. Dopiero w maju w 1919 r. wojska polskie odparły bolszewików i zdobyły Wilno. Wojna trwała cały rok i 1919 i dopiero w 1920 rok wiadomo, bolszewicy przygotowali wielką ofensywę na Polskę. Ateby pomsz szychi bol szewikom, Pilsudski uderzył na Rosję. Rozbił znaczną armię sowiecką. Wziął 30,000 jeńców i sparałizował atak Trockiego od strony Ukrainy. Gdyby nie atak na Kijów, z całą pewnością można powiedzieć, że armie sowieckie zdobyłyby Lwów i Warszawę.

Tak się sprawa wojny z Rosją przedstawia w świetle faktów. Naturalnie, że bolszewicy nie chcą przyjaćle a wrogowie Polaki, wolałi wasze że Polska rozpoczęła wojnę i „biedną, bezbroną Rosję napaść i bić”. Faktem jest, że wojnę rozpoczęła przeciw Polsce Rosja.

Co do owych halaczyków, o których są ob. wspomnienie, to ciekawe sądziliśmy mogli wiedzieć o zamiarach sztabu generalnego polskiego?

Kto im mógł powiedzieć, że jedna armia miała iść na Odesę, a druga na Moskwę, skoro to było wykluczone wobec słabości sił polskich?

Są to zwykłe bajki, których na serjo traktować nie można, bo przecież późniejsze wypadki dostarczyły dowodów i stwierdzonych faktów wręcz przeciwnych gadaninom, jakoby Polska była stroną atakującą wobec Rosji.

Jezeli chcecie mieć ubranie

eleganckie, użyte, nie zapomnieliście o polskim pierwszorzecem krawca. — Moja doświadczenia, praktyka, gust Wasz zadawaj, moja niskie ceny zadziwią.

Wykonuję reperacje wszelkiego rodzaju, szycie, szycie, szycie.

JAN KRZYWICKI

176 SO. ORANGE AVE.

NEWARK, N. J.

MANUFACTURER OF PATENT SHOES

3 Park Row, (N.B.) New York

Poradnik dla Wynałazcy

Jest to ciekawa literatura, daje ona

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

patent i jak można uzyskać patent i w

TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA



Alexander J. Etty, noted sculptor at the military training camp.



Review of company by officers.



TYSIĄCE PRZYSZŁYCH ŻOŁNIERZY W OBOZACH

W licznych obozach wojskowych ćwiczą się tysiące żołnierzy amerykańskich w służbie i sporcie. Rycina powyższe zdjęte w Camp Dix, N. J. na czele którego stoi gen. Weigel.



Najstarszy, 51 letni koń „Clover” z właścicielem pastorem U. Meyerem „Clover” otrzymał od pani Harding czek na \$100. — Pastor Meyer donosi że koń pomimo podeszłego wieku ma zdrowe zęby i zdrowy żołądek.



Wielki książę rosyjski Cyryl uważa się za oswobodziciela Rosji i ogłosił swoje prawa do tronu rosyjskiego po powrocie do carsizmu.



Pomnik przeniesiony na cmentarz w Carlisle, Pa., przedstawia Molly Pitcher, która podczas wojny domowej brała czynny udział w walkach i obsługiwała armatę, gdy jej mąż zabity został w bitwie pod Manmouth.



Matka i córka politykami. Pani L. Hooper Warfield i jej matka zajmują się polityką i mianowane zostały kandydatkami partii demokratycznej w Milwaukee i Wisconsin.



Panna Mary Allerton Cushman zaręczyła się z pośłem amerykańskim dla Chin J. Gould Schudmanem w Pekinie.



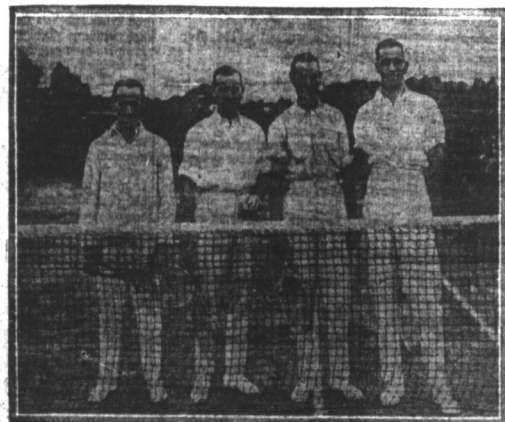
Rycina przedstawia panią Walter Hunter, żonę lotnika który aeroplanem Sampaio Correia miał odbyć podróż napowietrzną z Rockaway do Brazylii. Aeroplan wpadł do wody a lotnicy zostali zabrani przez wojenny statek krążący w pobliżu miejsca wypadku.



Generał Mitchell oświadczył iż w przeciągu dwu miesięcy armia amerykańska będzie posiadała największą bazę aeroplanów nowego typu.



Międzynarodowa komisja handlowa. — Gubernatorowie wszystkich stanów mianowali specjalnych komisarzy handlowych (z lewej ku prawej) Clarence Owens, F. L. Williams, W. R. Craven, Dr. Clarence, pani John King i J. King.



Australijska grupa sportowców, (z lewej ku prawej) O'Hara Wood, G. S. Patterson, J. G. Anderson, R. G. Wertheim przybyła do Stanów Kłedn. Trupa amerykańska musi pokonać australijskich tenisowców by otrzymać nagrodę Davis'a.

